**Krąg Biblijny – Spotkanie 17 (Mk 4,35-41)**

**19.01.2022 r.**

**Mk 4,35-41:**

**w. 35:** „**Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę».**”

- *gdy zapadł wieczór –* Marek używa tutaj greckiej rachuby czasu, gdyż dla Żydów z nastaniem zmroku zaczynał się nowy dzień, natomiast dla Greków rozpoczynał się on wraz ze wschodem słońca;

*- owego dnia –* chodzi o ten sam dzień, kiedy Jezus nauczał tłumy w przypowieściach;

- *przeprawmy się –* inicjatywa należy do Jezusa; to On wyznacza kierunek; dotychczas działalność Jezusa była bardziej statyczna – to raczej adresaci Jego działalności byli w ruchu (przybywali tam, gdzie akurat Jezus się znajdował);

*- na drugą stronę –* na drugą stronę jeziora Genezaret; treścią tej sceny jest podróż łodzią po jeziorze, pomiędzy Galileą, a drugą stroną jeziora (terytorium pogańskim zamieszkałym przez Gerazeńczyków);

**w. 36:** „**Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim.**”

- *zostawili więc tłum –* w momencie, gdy uczniowie posłuchali Jezusa, zostali z Nim „sam na sam”;

- *Jego zabrali –* (gr. *paralambein*); w innych miejscach użycie tego zwrotu oznacza oddzielenie kogoś od tłumu, od innych;

- *tak jak był w łodzi –* to ta sama łódź, z której Jezus wcześniej nauczał (czyli nie przestał nauczać, z tym, że w tym przypadku swoich najbliższych uczniów)

- *inne łodzie płynęły z Nim –* ta wzmianka przypomina, że opowiadanie Marka jest zapisem relacji naocznego świadka wydarzeń (tylko Marek wspomina o innych łodziach); pamiętamy, że Ewangelia Markowa to zapis katechezy Piotra Apostoła; do kogo mogły należeć pozostałę łodzie? Może do rybaków przygotowujących się do nocnego połowu albo do mieszkańców regionu położonego na wschód od Jeziora Galilejskiego, którzy zabrali się z Jezusem i Jego uczniami przeprawiającymi się w stronę ich domów;

**w. 37:** „**Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała.**”

- *zerwał się gwałtowny wicher –* dosłownie: „burza wielka wiatru” – przełomowy moment narracji;

- gwałtowne burze na Jeziorze Galilejskim nie są niczym niezwykłym z racji jego usytuowania: znajduje się ono w rowie tektonicznym 210 m poniżej poziomu morza, pomiędzy górami (nagłe a zarazem chłodne wiatry wieją tam od północy, od góry Hermon i w zderzeniu z gorącym powietrzem zebranym nad jeziorem – temperatury w ciągu dnia wynoszą tam nierzadko 50 stopni Celsjusza – powodują gwałtowne burze);

- *fale biły w łódź –* czasami sięgające tam 2, a nawet 3 metrów;

- *łódź już się napełniała –* bardzo trudno zachować spokój, gdy fale rzucają łodzią na wszystkie strony;

- wzburzone jezioro (w oryginale „morze”) to obraz bardzo mocno przemawiający do wyobraźni przeciętnego Izraelity. Żydzi nie byli narodem żeglarzy. Dla nich morze zawsze kojarzyło się ze śmiertelnym niebezpieczeństwem dla człowieka i z siedliskiem sił wrogich Bogu (złych duchów);

**w. 38:** „**On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?»**”

- *On zaś spał –* opis żywiołu kontrastuje ze wzmianką o Jezusie, który w tej sytuacji spokojnie spał na rufie (na tyle łodzi);

- *na wezgłowiu –* Marek sytuuje Jezusa jakby w innym, bardziej bezpiecznym świecie; Jego zagrożenie nie dotyczy;

- *zbudzili Go –* strach kazał uczniom działać dość gwałtownie;

- *Nauczycielu –* „rabbi” – uczniowie nazywają Jezusa „nauczycielem”, ponieważ nie do końca zdają sobie sprawę z mocy, jaką dysponuje Jezus;

- *nic Cię to nie obchodzi, że gniemy? –* spontaniczne zawołanie oddające zdezorientowanie uczniów; swoisty zarzut pod adresem Jezusa, który zdaje się nie interesować losem uczniów;

**w. 39:** „**On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!». Wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza.**”

- *On wstał –* ciągły spokój Jezusa, bo nie „zerwał się” ale spokojnie wstał; nie panikował tak jak uczniowie;

- *rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora –* w dalszym ciągu jesteśmy świadkami mocy słowa Bożego, które wypływa z ust Jezusa;

- *Milcz, ucisz się! –* Jezus zwraca się do żywiołów w drugiej osobie (tak samo jak wtedy, gdy skarcił ducha nieczystego przed wyrzuceniem go z opętanego w synagodze w Kafarnaum; pojawia się ten sam czasownik „milczeć”);

- uwidacznia się tu związek z kolejnym egzorcyzmem (Mk 5,1-20), po którym złe duchy topią się w jeziorze (samą burzę można zinterpretować jako próbę udaremnienia Jezusowi przybycia na terytorium, które było pod władzą demonów);

- *wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza –* słowa Jezusa przynoszą natychmiastowy skutek; całkowita zmiana sytuacji;

**w. 40:** „**Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?»**”

- *rzekł do nich –* Jezus wykorzystuje tę sytuację do pouczenia swoich uczniów;

- w tym wersecie ukazany jest duchowy sens tego wydarzenia (nie tyle ukazanie mocy Jezusa – chociaż oczywiście też, ale zwrócenie uwagi na lęk uczniów powodowany brakiem wiary);

- postawę uczniów można skontrastować z postawą tych, którzy dzięki wierze pokonali trudności i doznali cudu (przyjaciele niosący paralityka, kobieta cierpiąca na krwotok, Jair, niewidomy pod Jerychem – im wszystkim Jezus mówi o wartości wiary);

**w. 41:** „**Oni zlękli się bardzo i mówili jeden do drugiego: «Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»**”

- *zlękli się bardzo –* dosłownie „ulękli się wielkim lękiem”; tym razem ich strach wynikał z zetknięcia się z potęgą Boga; dlatego ostatecznie ten ich lęk miał pozytywne znaczenie, doprowadził ich bowiem do głębszej refleksji i do wiary;

- *kim właściwie On jest? –* próba, którą przeszli uczniowie wzbudziła w nich świętą bojaźń wobec Jezusa, a także pragnienie poznania Go lepiej;

- uczniowie każdego dnia odkrywali w Jezusie coś nowego, a kiedy już im się wydawało, że Go zrozumieli, kolejne zdarzenia odsłaniały przed nimi nowe horyzonty;

- Ewangelista Marek odpowiada na pytanie uczniów porządkując w kolejnych rozdziałach słowa i czyny Jezusa; tak więc pytanie uczniów „kim właściwie On jest?” – stanowi niejako zaproszenie do dalszej lektury Ewangelii, która stopniowo odsłaniać będzie tajemnicę Mistrza z Nazaretu.

**Myśli do medytacji:**

- uczniowie Jezusa wypłynęli na jezioro wypełniając Jego polecenie; mimo to rozpętała się burza – okazuje się, że nie zawsze, gdy wykonuje się polecenia Jezusa, można liczyć na sprzyjające okoliczności – jak odbieram trudności, które przychodzą do mnie z zewnątrz? Jako potwierdzenie czy zaprzeczenie słuszności obranej przeze mnie drogi?

- *Kim On właściwie jest?* Jak często (i czy w ogóle) zadaję sobie to pytanie w odniesieniu do Jezusa? Czy nie uważam, że wszystko o Nim wiem? Czy mam w sobie pragnienie ciągłego poznawania mojego Zbawiciela? Czy potrafię zgodzić się na to, że Jezus Chrystus jest bardziej Tajemnicą niż Oczywistością?

- *A On spał…* Spróbuję przypomnieć sobie te sytuacje z mojego życia, w których wydawało mi się, że Bóg się mną nie interesuje. Czy słusznie?

- *Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?* Lęk pojawia się w tym samym momencie, w którym człowiekowi zaczyna brakować wiary. Jakie są moje lęki? Czego się boję? Jakie mogą być ich źródła?

- Co to znaczy, że Jezus jest naszym ratunkiem w przeprawianiu się „*na drugi brzeg*” – ku śmierci?

- Dzisiaj często przyrównujemy wspólnotę Kościoła do owej łodzi, w której znaleźli się Jezus i uczniowie. Ona płynie przez wieki uderzana falami dramatycznych wydarzeń. Często wydaje się, że nabiera wody i jest już blisko zatonięcia. Ale Jezus cały czas jest z nami w tej łodzi i dzięki Niemu jest ona bezpieczna. Jak postrzegam swoje miejsce w Kościele? Jestem w tej łodzi czy uważam, że bezpieczniej przyglądać się wszystkiemu z bezpiecznej odległości?

- Życie chrześcijanina wiąże się z doświadczeniem milczenia Boga. Czy nie panikuję, nie obrażam się na Boga, nie odwracam się do Niego plecami jeśli w danym momencie nie słyszę Jego głosu, nie czuję Jego obecności?